Nr. 107 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, czwartek 13 maja 1926 | Rok IX

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.

Redakcja i Administracja. Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Do dzisiejszego numeru dołączamy dodatek powieściowy (38).

Inauguracja represji nowego rządu.

Skonfiskowanie wywiadu z marszałkiem Piłsudskim.

Groźny zwrot.

Powstanie nowego rządu w tego rodzaju składzie i przy takiem poparciu w sejmie z wielu i bardzo różnorodnych przyczyn musiało wywołać zrozumiałe, bo na doświadczeniach oparte zaniepokojenie. I nie pomogą żadne frazesy i zapewnienia i stwarzanie złudzeń, tragiczne wspomnienia rządców chjeno- piasta z fatalną polityką wewnętrzną Kiernika, przerażająca gospodarką skarbową Kucharskiego, niebezpieczną „dyplomacją" Dmowskiego i Seydy i destrukcyjną robotą w wojsku Szeptyckiego te wspomnienia nie dadzą się tak łatwo zatrzeć w pamięci ludzkiej. A cały skład nowego rządu wskazuje, że nowe wydanie chjeno- piasta nie jest poprawione. Wprawdzie brak w nim Dmowskiego, Szeptyckiego i Kucharskiego, ale po ich następcach niczego spodziewać się nie można. Kim jest p. Zdziechowski, o tem bardzo boleśnie wie cała Polska, a czem on jeszcze zdoła być, po krępującej go obecności w rządzie socjalistów, tego możemy oczekiwać gdy sobie przypomnimy jego mowy w Krakowie i Poznaniu, wygłaszane wprawdzie w charakterze ministra skarbu, ale djametralnie sprzeczne z tem, co skrępowany musiał czynić wedle swego urzędowego programu. Teraz ministerstwo skarbu stanie się już nieskrępowaną niczem filją Lewiatana i jego żarłocznej polityki gospodarczej.

A do zupełnego załamania wewnętrznego doprowadzić musi brak na stanowisku ministra spraw zagranicznych człowieka, który aczkolwiek konserwatysta, niestrudzenie torował drogi pokojowej polityce Polski i czynnem współdziałaniem w wielu doniosłych aktach międzynarodowych, przełamywał twarde lody nieufności, z jaką Polska w międzynarodowem życiu się ustawicznie spotykała. Brak Skrzyńskiego w nowym rządzie, lub dyplomaty o podobnym mu pokroju grozi wielkiem niebezpieczeństwem że to, co zostało z tak wielkim wysiłkiem w ostatnich dwóch latach dokonane, będzie bezpowrotnie zmarnowane.

I tu nie pomoże żadne zapewnienie, że w polityce zagranicznej Polski nic się nie zmieni, jest bowiem niewątpliwym faktem że działalność min. Skrzyńskiego miała zdecydowane oparcie w sejmie jedynie u socjalistów, cała prawica tylko niechętnie i z tchórzostwa tolerowała entuzjazm Skrzyńskiego dla Protokolu Genewskiego i dla Locarna. Ponieważ piastowcy nie mają żadnej linji politycznej w tej dziedzinie, przejście socjalistów do bezwzględnej opozycji, a supremacja w rządzie prawicy musiała wytrącić Skrzyńskiego, otwierają drogę dyplomacji niewolnictwa wobec sojuszników a prowokacji wobec rzeczywistych i domniemanych przeciwników. Dość powiedzieć, że na moralnego sternika dyplomatycznego wyrasta taka figura, jak Stroński.

Że te obawy nie są urojone, świadczą o tem głosy prasy endeckiej, która już z uczuciem ulgi, wita pozbycie się Skrzyńskiego, która uważa jego politykę wręcz za szkodliwą i zapowiada, że trzeba z nią zerwać. Z tego widać niezbicie, że nieobecność Skrzyńskiego w rządzie nie jest przypadkowa, nie jest kaprysem, ale ma głębokie uzasadnienie w strukturze rządu i umysłowości stronnictw, które go utworzyły.

Tu Polska idzie na nowe, niebezpieczne tory, podyktowane skrajnym nacjonalizmem Tak też będzie, bo musi być rozumowana zmiana na tem stanowisku i w tem tkwi też jej groźne niebezpieczeństwo.

—:::—

Od czego rozpoczął Witos swoje rządy!

Bezprawna konfiskata.

WARSZAWA, 11 maja. (tel. wł.) Rząd Chjeno- Piasta rozpoczął urzędowanie od niebywałego skandalu. Jeszcze ministrowie Chjeno- Piasta - NPR-u nie zostali zaprzysiężeni, a już rozpoczęli wydawać skandaliczne rozporządzenia, gwałcące wolność prasy. Oto na skutek polecenia premiera Witosa, chadecki minister spraw wewn. Smólski nakazał Komisarjatowi rządu na Warszawę skonfiskować nakład dzienników: „Kur. porannego" „Momentu" i „Hajntu" za umieszczenie wywiadu z marsz. Piłsudskim. Fakt ten wywołał niebywałe poruszenie i oburzenie.

Wieczorem na posiedzeniu komisji parlamentarnej Z. P. P. S. na wniosek tow. Perla Z. P. P. S. postanowił immunizować wywiad marsz. Piłsudskiego z powodu którego nastąpiła konfiskata.

—:::—

Dmowski, Wielowiejski, Stroński kandydatami na ministra spraw zagr.

WARSZAWA, 11. maja. (tel. wł.) W myśl porozumienia przedstawicieli czwórki rządowej, ZLN., ma obsadzić tekę ministerstwa spraw zagranicznych.

Mówią o kandydaturze posła polsk. w Bukareszcie Wielowiejskiego, oraz Romana Dmowskiego, mówią o... Strońskim Nie trzeba dodawać, jak tego typu minister wpłynąłby ujemnie na zagraniczne stosunki Polski, zwlaszcza wobec walk o stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów.

P. P. S. zwołuje na niedzielę Radę Naczelną.

WARSZAWA, 11. maja. (tel. wł.) C. K. W. P. P. S. wobec powyższej sytuacji zwołał na niedzielę 16. b. m. posiedzenie Rady Naczelnej, która zajmie się omówieniem sytuacji politycznej.

P. P. P. przed sądem.

WARSZAWA, 11. maja. (tel. wł.). Na dzisiejszej rozprawie przeciw członkom PPP. charakterystyczne zeznania złożył ks. Kaim, który zaprzysięgał spiskowców w kościele Bernardynów. Nie widział w rocie przysięgi nic niezgodnego z duchem chrześcijańskim, a uderzyła go tylko groźba kary śmierci za zdradę.

Następnie zeznawał przodownik Serter, który obserwował manewry w Wawrze i słyszał przemówienie inż. Pękosławskiego, który wzywał do utworzenia dyktatury trzech. Pękosławski mówił także o konieczności zapanowania monarchizmu.

Następny świadek ks. Zegart odbierał przysięgę w kościele Wszystkich Świętych, należał z początku do PPP., jednak kiedy się przekonał, że to sprawki masonów, wycofał się.

—:::—

Manifestacje przeciw rządowi Chjeno-Piasta.

WARSZAWA, 11. maja. (tel. wł.) Dziś wieczorem grupy Strzelców i P. O., W. urządziły po ulicach Warszawy manifestację przeciw rządowi Chjeno- Piasta, na rzecz marszałka Piłsudskiego.

U zbiegu ulic wchodzono do cukierń gdzie wygłaszano krótkie przemówienia wznoszono okrzyki „Nie damy rozkradać Polski". „Niech żyje marsz. Piłsudski".

Od orkiestr domagano się by odegrały „Pierwszą brygadę".

W kilku miejscach przyszło do burzliwej wymiany zdań.

—:::—

Niepomyślne widoki rządu Witosowego.

WARSZAWA. 11. maja. (A. W.) Dotychczas nie ustalono jeszcze dokładnie, kiedy 3-ci rząd p. Witosa przedstawi swój program sejmowi. Marsz. Rataj projektowa zwołanie sejmu na piątek, prem. Witos pragnie przedstawić deklarację rządu w środę przyszłego tygodnia. Poseł Hartglas proponował, żeby wobec świąt żydowskich przełożyć posiedzenie sejmowe na 24. maja Uznano to jednak za termin zbyt odległy.

Możliwość rozłamu w N. P. R.

WARSZAWA. 11. maja. (A. W.) Część pism warszawskich podaje wiadomość o możliwości rozłamu w NPR. w związku z niedzielnemi uchwałami tego stronnictwa i stanowiskiem NPR. w czasie przesilenia. W takim razie wystąpiliby prawdopodobnie posłowie łódzcy Michalak i Waszkiewicz, oraz poseł Ciszek.

—::—

Ostry sąd marsz. Piłsudskiego o rządzie Chjeno-Piasta.

WARSZAWA. 11. maja. (tel. wł.) Marsz. Piłsudski powiedział w wywiadzie dziennikarskim, zamieszczonym w „Kurjerze por.", że nie uważa procesu ostatnich dni przesileniowych za zakończony, gdyż kilkakrotne dotychczasowe próby rządzenia posła Witosa nie udawały się stale z przyczyny nieumiejętności, albo niechęci tego pana do uwzględniania

INTERESÓW MORALNYCH PAŃSTWA.

Poseł Witos jest znany w historji naszego państwa głównie z bezceremonialnego stosunku do wszystkich funkcji państwowych.

O poprzednim rządzie posła Witosa powiedział marsz. Piłsudski, że wiedział, iż z powstaniem tego rządu, rozpoczną się

PRZEKUPSTWA WEWNĘTRZNE I NADUŻYCIA WŁADZY DLA ZASPAKAJANIA INTERESÓW PARTYJNYCH.

„System demoralizacji wojska, które m jednego tylko przedstawiciela w osobie ministra spraw wojskowych zaczął święci swoje triumfy, właśnie za rządów p. Witosa.

O nowej edycji rządu Chjeno- Piasta wyraził się marsz. Piłsudski następująco:

Niech ci panowie nie sądzą, że to co si działo, więc używanie pieniędzy skarbowych na przekupstwa i szpiegowanie przeciwników i nieprzyjaciół partyjnych, jest ni komu nieznane, przeciwnie, jest to tajemnic Poliszynela.

Wogóle negliżowanie funkcji państwowych i brak szacunku dla władzy państw jest charakterystyczną cechą rozumowań panów posłów i senatorów.

Nakoniec marsz. Piłsudski oświadczył, ż staje on do bezwzględnej walki z panowaniem partji i stronnictw, które zapominaj o potrzebach państwa, a myślą tylko o interesie własnym.

Rząd Witosa rządem prowokacji.

Opinja tow. posła Marka.

Korespondent „Naprzodu" zwrócił się do prezesa klubu PPS. tow. posła dra Zygmunta Marka z prośbą o wyrażenie swej opinji.

— Rząd p. Witosa — mówi tow. Marek — będzie przez nas zwalczany bezwzględnie. P. Witos po dwukrotnych nieudałych próbach na czele rządu, a obok niego Kiernik Zdziechowski, Smólski, St. Grabski, to

GROŹNA REMINISCENCJA RZĄDÓW CHJENO- PIASTA Z ROKU 1923,

to nawrót do tych metod rządzenia, które doprowadziły państwo niemal do wojny domowej.

Ministrem spr. wewnętrzn. p. Smólski który swoją reakcyjną polityką za poprzedniego urzędowania obudził przeciw sobie

NIENAWIŚĆ CAŁEJ DEMOKRACJI POLSKIEJ I WZBURZYŁ MNIEJSZOŚCI NARODOWE.

P. Zdziechowski, przez 5 miesięcy nie był w stanie przedstawić żadnego programu sanacyjnego i nie znalazł dla swych

NIEUDOLNYCH EKSPERYMENTÓW

nietylko poparcia wśród grup lewicy, ale spotkał się z poważnemi zastrzeżeniami co do swych poczynań i na prawicy.

Ministerstwo spraw zagranicznych w najważniejszej dla państwa chwili nieobsadzone. P. Kajetan Dzierżykraj Morawski bowiem, jako kierownik

NIE MOŻE ODEGRAĆ NA TERENIE MIĘDZYNARODOWYM TEJ ROLI JAKA JEST ZWIĄZANA Z OSOBĄ P. SKRZYŃSKIEGO.

Po traktacie Niemców z sowietami brak w rządzie p. Skrzyńskiego, może spowodować dotkliwe szkody dla państwa.

P. St Grabski, jako minister oświaty i polityczny inspirator prawicy

PORUSZYŁ PRZECIW SOBIE WSZYSTKICH.

P. St. Grabski zniszczył szkolnictwo, oburzył Białorusinów i Ukraińców, a z kołem żydowskiem, z którem miał zawrzeć rzekomo „ugodę", nietylko tej „ugody" nie przeprowadził, ale przeciwnie uzyskał efekt odwrotny.

Gen. Malczewski nie będzie w stanie przeprowadzić z korzyścią dla armji ustawy o naczelnych władzach wojskowych.

Stronnictwa, popierające rząd, nie posiadają w sprawach najistotniejszych wspólnego programu. Narodowa Demokracja i Dubadecja zwalczają ustawę o naczelnych władzach wojskowych, zaś politykę pokojową Polski zwalcza endecja, dbadecja i NPR.

— Czy stronnictwo „Piasta" jest za ustawą o naczelnych władzach wojskowych?

Odpowiedzieć trudno. Wnosząc z zachowania się „Piasta" w senacie, stronnictwo to jest ustawie raczej przeciwne i jest przeciwne również udziałowi marszałka Piłsudskiego w pracy czynnej w armji.

— Jak tow. poseł ocenia obecną sytuację?

W tej ciężkiej gospodarczo i niezmiernie trudnej co do zagranicy, chwili

RZĄD P. WITOSA NIE TYLKO NIE PRZYCZYNI SIĘ DO USPOKOJENIA, ALE ROZPĘTA WALKĘ WEWNĄTRZ,

co w sumie razem nasuwa smutne refleksje.

TĘPIENIE OŚWIATY.

WARSZAWA, 11. maja. (AW). W związku ze skreśleniem funduszów na laboratorjum chemiczne i zamknięciem dla 600 słuchaczy chemji dostępu do nauki, która może oddać usługi interesom obrony państwa młodzież akademicka zwołuje dziś wiec protestacyjny w gmachu Politechniki warsz.

Z Teatru Małego.

„Jan Maciej Karol Wścieklica",

dramat bez trupów w 3 aktach St. I. Witkiewicza.

Nie taki djabeł straszny, jak go malują; owe potworności fanatycznego burzyciela dotychczasowego ducha i form teatru nie przedstawiają się tak groźnie, jak to sobie poczciwi ludzie wyobrażają. Najważniejsza rzecz, że młody eksperymentator, poszukiwacz „czystej formy" posiada talent, talent dynamiczny, który ma przeczucie czegoś, co istnieje poza apodyktyzmem przyjętych praw istnienia i rozwoju sztuki i chciałby rozsadzić zmurszałą, według niego, jej treść formy konstrukcji i sposób oddziaływania.

Jeżeli się więc, pod jakim kątem widzenia Witkiewicz patrzy na twórczość artystyczną, że mianowicie jego „idee fixe" — „czysta forma" jest pod względem psychologicznym przeżyciem metafizycznem na temat określonej konstrukcji — łatwo pojąć całą jego twórczość i usprawiedliwić jej uzewnętrznione akty, przejawiające się w dziwacznościach scenicznych. Postaram się popularnie objaśnić to na danym przykładzie na odgrywanym właśnie w Teatrze Małym „Wścieklicy".

Oto jest sobie taki inteligentny chłop, żywiołowo potężny, czujący siły, które go rozpierają i żądny jak najpełniejszego ich wyżycia. Siłom tym daje ujście na arenie parlamentarnej, gdzie wybija się na pierwszy plan opanowując sprytną swą inteligencją i potęgą woli sytuację i ludzi. Ale żarłoczna jego, demoniczna ambicja nie da się nasycić i „chciałbym być królem — powiada — ale na to musiałbym żyć przed tysiącem lat". I stało się, że w kraju rozpisują plebiscyt na prezydenta republiki. Wścieklica, który pasował się z sobą, nie mogąc się pogodzić z trójwymiarowością istnienia, płodzącego tylko automaty, na wieść, że wybrany został prezydentem, porzuca zamiar zamknięcia się w klasztorze i przyjmuje godność, myśląc w pierwszym odruchu, że będzie mógł rozprężyć trawiące go siły. Ale ten odruch gaśnie: Ambicja moja jest nasycona — i teraz w głębi duszy czuję, że jestem, jak flak". Z pastucha świń doszedł do najwyższej godności w kraju — i załamuje się, jakby uświadamiał sobie, że żywioł jego potrzebuje czwartego wymiaru w którym dopiero mógłby się swobodnie wyżyć.

To jest suchy szkielet dramatu, świadczący, że ekstrawaganckie nowatorstwo, tyczące się pojmowania sztuki i jej uzewnętrznienia, nie zabiło w autorze zdolności do realistycznego ogarniania spraw duszy i faktów, które dokoła niej zachodzą. Inaczej rzecz się ma z odtwarzaniem. Tutaj autor z równą pasją odrzuca tak fotografowanie życia i linji psychiki jak i symbolistykę, uważając, że są to już przeżyte formy sztuki; nie powiada, że to jest takie a takie albo że tak a tak trzeba to rozumieć lecz każe widzowi współtworzyć (nie oglądać się tylko i odczuwać), z surowego materjału, w nieobrobionych podanego bryłach, zbudować sobie niejako w mniejszej czy w dalszej projekcji konstrukcję idei czy typu. To, co w ten sposób w wyobraźni, a potem w pojęciu widza powstaje, znajduje się już poza nawiasem sceny, jest koncepcją nienarzuconą, nieistniejącą realnie ale odrębnie stworzoną i metafizycznie żyjącą. Czysto realistycznie traktowana postać Wścieklicy dałaby typ ambitnego chłopa który dzięki inteligencji, sprytowi i sile woli dochodzi do najwyższych godności w linjach, nakreślonych przez autora, ma on w sobie coś z widma i coś z maski, powiedziałbym, coś transcendentalnego, co z niego promieniuje. Psychologicznie prawdziwy w swych witalnych popędach i instynktach, staje się niezrozumiały w swych zmaganiach ze sobą, w chęci pokuty, w ostatecznem rozbiciu się po nasyceniu ambicji. Jak z odskoczni wypada i gubi się gdzieś daleko.

Postacie dramatu mają również tylko zarysy realizmu; są tylko marjonetkami, wygłaszającemi zdania bez logicznego i uczuciowego akcentu, bez jakiegoś psychologicz-

Żywot pasorzytniczego kapitalisty a przyszłość świata.

Film w jednem z kin lwowskich przedstawiał obraz następujący: Bajecznie bogaty lord, sypiący pieniędzmi na prawo i lewo, nie wie co zrobić z czasem. Nudzi się. Cały świat objechał dokoła, miał różne przygody, lecz to mu życia nie wypełnia. Biedny lord. Rozpacz płynąca z życia bezmyślnego i bezużytecznego popycha go do samobójstwa. W ostatniej chwili dobrzy przyjaciele wytrącają mu rewolwer z ręki. Lord przeszedłszy całą gehennę cierpień sprawionych mu rozmyślnie gwoli otrzeźwienia przez cnotliwych, równie jak on próżnujących przyjaciół, wraca do życia odmłodzony i życia pragnący...

— — — — — — —

Tak jak ów lord żyją w rzeczywistości, nie w fantazji autora, nie na filmie niemal wszystkie pijawki kapitalistyczne. Nie pracują. Żyją z soków żywotnych ludzi pracy a sami nic nie tworzą, nie budują. Nie znają rozkoszy, jaką daje praca, ale w poszukiwaniu coraz bardziej ekscentrycznych, coraz bardziej sensacyjnych przygód dla zabicia czasu wydają olbrzymie sumy, których mu swą pracą przysparza robotnik.

— — — — — — —

I jeszcze im mało!

Więcej! I więcej! Krzyczy każdy motor puszczony w ruch ręką robotnika, każde kółko maszyny uruchomione z woli jeg. Lecz gdy robotnik rozkaże: stań! czyni się cmentarzysko tam, gdzie przed chwilą wrzało życie i ruch.

Czem jest siła rekina kapitalistycznego wobec zwartej siły robotnika? Na przykładzie Anglji widzimy, że potęgi solidarności nie złamie żadna przemoc, choćby ją popierały bagnety i władze, bo zwarta dłoń robotnicza silniejsza jest niż bagnety i władze.

— — — — — — —

Kapitał w swej pogoni za nowemi zyskami nie zdaje sobie nawet sprawy, że sam sobie zbliża koniec... Coraz bardziej udoskonalona technika w przemyśle, coraz nowsze maszyny wypierają robotników z ich warsztatów. Tam gdzie pewien dział pracy obsługiwało przed 20 laty powiedzmy 1000 robotników, dziś w tym samym dziale jest zajętych już tylko 100, jutro jeszcze mniej ich może będzie potrzeba, o ile genjusz ludzki wymyśli jeszcze bardziej precyzyjne maszyny. A ludność świata pomimo wojen chorób, trzęsienia ziemi i różnych kataklizmów zwiększa się, z każdym dniem się zwiększa.

— — — — — — —

I co dalej? Pisarz amerykański Garret wydał książkę, w której przeprowadza tezę, że człowiek stał się niewolnikiem maszyny i że co maszyna zechce, to będzie. Pisze on m. in.

„W roku 1914 maszyny kazały nam wzajem się zabijać i posłuszni, wymordowaliśmy 10 mil. bliźnich. Kiedy im tego będzie potrzeba, znów nam rozkażą schwycić za broń, tak udoskonaloną, iż skończy się to zapewne zagładą cywilizacji. Nie od nas zależy, lecz od naszych władców: maszyn. (Ouroboros, or the mechanical extension of mankind. New York, E. P. Dutton.)

Nie. Pisarz amerykański się myli. Nie maszyna jest naszym władcą, ale próżnujący żarłoczny, zaborczy kapitał. Kapitał potrzebuje maszyn dla powiększenia majątku, wojnę ostatnią chciał mieć kapitał. Jeżeli Wilhelm wywołał straszliwą rzeźnię w r. 1914 to uczynił to za przyczynieniem się i namową fabrykanta morderczej broni Kruppa.

Maszyna będzie i pozostanie pomocnikiem człowieka i będzie ulgą w jego pracy ale porządek społeczny będzie zmieniony. Dziś kapitał targuje się o 8 godzin pracy, chce mieć więcej, dwanaście, ba, czternaście. Będzie ich jednak coraz mniej. Ford pracuje u siebie już tylko pięć godzin i uważa to za wystarczające dla swej olbrzymiej, z każdym dniem wzrastającej produkcji. Przyjdzie czas, kiedy ludzie o ośmiogodzinnym dniu pracy będą mówili tak, jak my dziś mówimy o pracy w kłybach lub w inkwizycji. Będzie trwała praca cztery może dwie godziny dziennie, ale będzie pracował każdy. Znudzony burżuj kapitalistyczny nie będzie szukał ekstrawagancji dla zabicia nudów ale i przymusowe bezrobocie dziesiątek miljonów ludzi nie będzie możliwe.

Kopalń, fabryk, ziemi ornej i jeszcze nie zaoranej, dziewiczej jest taka mnogość, że owoce pracy z tych źródeł starczą dla całej żyjącej na globie ziemskim ludności. Inny tylko musi nastąpić ustrój społeczny. Zachłanny kapitał, który mnoży maszyny dla swoich zysków — sam wbrew swej woli ten błogosławiony okres zbliża.

—:::—

nego prawdopodobieństwa odnośnie do swych typów. Ale na tem autorowi nie zależy: on daje tworzywo, z którego dopiero lepić trzeba odpowiednią postać. Niema jej na scenie, istnieje tylko jako czysta metafizyczna forma.

Brak miejsca nie pozwala mi na szersze omówienie ciekawego problemu artyzmu młodego autora i jego kanonu sztuki. Jest to, niestety, tylko dorywczy fejleton dziennikarski. Sądzę, że w czytaniu dramaty Witkiewicza, stracić muszą trzy czwarte z zainteresowania, trzeba je koniecznie widzieć w całej pełni ich malarskiej barwności, w wyrazistości ich cudacznych figur, predystynowanych już swym wyglądem, ruchem i wygłosem nakręconych automatów do odgrywania ról nieistotnych i temsamem zmuszających widza do przedłużania poza realną sferę sceny linji ich widomej konstrukcji.

Lwią część sukcesu jaki odniósł dramat należy się świetnemu odtwórcy „Wściekłicy“ dyr. Pawłowskiemu, który kreację swą nasycił pełnią temperamentu, godząc realistyczne jej warunki z zasadniczemi założeniami koncepcji. Według wskazówek reżysera, fascynująco niesamowicie poruszali się tworząc odpowiednie tło, pp.: Rygier, Niewrzewski, Grotowska i Łozińska. Strona dekoratywna — jak na możliwości Teatru Małego — oryginalnością i kolorowością podtrzymywała nastrój.

Artur Ćwikowski.

Głosy prasy lwowskiej o gabinecie Chjeno-Piasta.

„Słowo Polskie“ wita nowy rząd z zadowoleniem „jako sukces zdrowej myśli państwowej“. Temu obozowi „państwowemu“ przeciwstawia „Słowo“ obóz drugi „antypaństwowy“. „Antypaństwowym“ jest, rzecz jasna, obóz lewicowy, z tej strony bowiem

„wystąpiła na jaw silna tendencja do mobilizacji tych wszystkich ciemnych sił, które trudne położenie państwa postanowiły wyzyskać dla swoich wywrotowych celów“.

„Słowo“ obiecuje sobie po nowym rządzie chjeno-piastowym bardzo wiele:

„Tylko rząd wczoraj utworzony — pisze organ endecki — zapewnia realizację najrozsądniejszego (!) powszechnie (?) uznanego i w naszych warunkach jedynie możliwego, bez wstrząśnień rewolucyjnych programu sanacji, przedstawionego przez min. Zdziechowskiego. Każdy inny rząd sprowadziłby musiał poważne zaburzenia w naszem i bez tego trudnem położeniu finansowo-gospodarczem, a już rząd lewicowy w szczególności (zwłaszcza przy realizacji znanego programu P. P. S.) — pogrążyłby państwo i jego obywateli bez względu na przynależność klasową w odmęt chaosu, inflacji i katastrofy gospodarczej. Jedynie przy istnieniu tego rządu min. Zdziechowski będzie mógł w najbliższym czasie sfinalizować na gruncie zagranicznym poważną operację finansową, wzmacniającą nasze położenie gospodarcze i wewnętrzne wogóle“.

Artykuł ten zamyka „Słowo“ charakterystycznem zakończeniem:

„Życzyć należy rządowi, by mocną, energiczną ręką rządził, bo tego najbardziej krajowi potrzeba“.

Rozumiemy... wybory za pasem.

„Kurjer Lwowski“, który, niestety, przeszedł na chleb Witosa, pisze o swym nowym chlebodawcy:

„Witos nie odrazu zdecydował się objąć ciężki posterunek, aż wreszcie „uległ konieczności“ (?) Państwo narażone było na wstrząsy (wskutek przesilenia), złoty reagował przez ten tydzień znów poważnym spadkiem, konieczności państwowe — czekały!

W takiej chwili — kadzi Witosowi „Kurjer Lwowski“ — musiał się znaleźć ktoś, ktoby się poświęcił (!) aby zatrzymać ten kołowrót!

Objęcie bowiem przewodnictwa gabinetu w tym momencie jest aktem bardzo ciężkiej ofiary“.

Czy jednak ofiary?

„Chwila“ zapatruje się na tę „ofiarę“ zgoła inaczej. Pisze prosto z mostu:

„Ostatnie przesilenie wskazuje, że politycy Chjeno-Piasta zamiast myśleć o przezwyciężeniu obecnego ciężkiego przesilenia gospodarczego, myśleli o wyborach. Zamiast powodować się względami rzeczowymi, powodowano się względami partyjnymi i dlatego trudno wierzyć, czy i obecny rząd będzie rządem sanacji walutowej i finansowej i umożliwi sanację gospodarczą“.

I to jest właściwa ocena charakteru obecnego rządu „czwórki“. Pod frazesem „troska o państwo“ kryją się prawdziwe jego cele i prawdziwe zamiary: wygrać przyszłe wybory, aby były posady, wpływy, koneksje, koncesje i t. p.

Ale — miejmy nadzieję — krótszy będzie żywot gospodarki Chjeno-Piasta, niż on sobie to umyślił.

—:::—

Z dnia.

Turniej szlachetnych.

(x) Nareszcie mamy premiera. Radość wielka panuje w Wierzchosławicach z przyległościami. — Pan wójt będzie urządzał Polskę po piastowemu. On to potrafi. Dowodów aż nadto wiele było w roku 1923.

Program gospodarczy nowego rządu jest krótki i jasny. „Z polską szlachtą polski lud“, „Chłop ma pieniądz mieć i basta“. Żadnych strejków, żadnych Kas, żadnych ustaw społecznych, na ciarachów z miasta wójtowska pała lub dyby.

Program polityczny jeszcze krótszy i jeszcze jaśniejszy. Parlament zmienić na radę gminną z Wierzchosławic, Belweder na Kruszwicę, a Wincentego Piasta osadzić na prezydenckim stołku.

Na przeprowadzenie tych planów otrzymał nasz premier błogosławieństwo książąt kościoła.

Do rozporządzenia ma kasy obszarników i fabrykantów i sakiewki napęczniałe od niezapłaconego podatku majątkowego.

Endecy pomogą mu we wszystkiem. Zawarli przyjaźń na życie i na śmierć. Miłość ta wytrzymała najcięższą próbę. Nie pobili się nawet przy podziale tek. Endecy w szlachetnem współzawodnictwie próbowali ulżyć Piastom w dźwiganiu ciężarów i porywali tekę za teką. Jedna cięższa od drugiej, a wszystko dla dobra kochanej ojczyzny. I o mało co złota nić nie pękła. Horyzont na szczęście wyjaśnił i zaświeciło słonko. Piast i N. D. biorą się do sanowania kraju. Są zadowoleni, bo wiedzą, że swoje zrobią i zarobią. Kto od nich potrafi lepiej?

PROTEST GEN. RYDZA-ŚMIGŁEGO.

WARSZAWA, 11. maja. (AW). Na ręce Prezydenta Rzplitej przysłał gen. Rydz-Śmigły pismo, w którem protestuje przeciwko sposobowi w jaki marsz. Trąmpczyński odebrał osobę b. naczelnika państwa marszałka Piłsudskiego. Gen. Rydz stwierdza, że wystąpienie takie wpłynie niekorzystnie na nastroje w armji.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 12 maja

KONCERTY ORKIESTR WOJSKOWYCH. Celem krzewienia kultury muzycznej, równocześnie przysporzenia funduszów na budowę „Domu Żołnierza" we Lwowie — odbywać się będą w miesiącach maju i czerwcu b. r., w niedzielę, w czasie od godz. 11'30 przedpołudniem do godziny 1 w południe, każdorazowo na boisku sportowem 19 p. p. na Cytadeli — koncerty połączonych orkiestr wojskowych 19 pp., 26 pp. i 40 pp.

Pierwszy koncert tych połączonych orkiestr odbędzie się już w niedzielę, dnia 16. maja b. r. od godziny 11'30 13, na boisku sportowem 19 pp.

Ceny biletów wstępu bardzo przystępne. Bilety wstępu wcześniej nabywać można — przedpołudniem w Komendzie Miasta, ul. Wałowa l. 16, drzwi Nr. 12 w parterze.

W razie stałej niepogody w niedzielę, 16. maja br. — pierwszy koncert orkiestr wojskowych odbędzie się w następną niedzielę, dnia 23. maja br.

WYJAŚNIENIE. Otrzymujemy nast. pismo: Czytamy w „Dzienniku Ludowym" nr. 103, z dn. 8. V. br. (strona 3) następującą informację:

Borysław, 6. maja. Cena ropy utrzymuje się na poprzednim i t. d. — Na terenie Rypne dowiercono szyb „Paryż" z produkcją $2^1/_2$ wagona ropy w głębokości 619 m.

Artykuł w sprawie szybu „Paryż I" należy sprostować: tenże nie leży na terenie Rypne, lecz na terenie Słoboda-Dubeńska, gmina Duba.

Firma: Północno-Francuski Syndykat Naftowy w Słobodzie Dubeńskiej gmina Duba, szyb „Paryż I" otrzymał w dniu 1. maja, w głębokości 643 metrów produkcję 2 wagonów dziennie. To jest największa produkcja dzienna, która na tych okolicach otrzymano.

DEMONSTRACJA UKRAIŃCÓW. Wczoraj wieczorem odbył się wiec w sali Łysenki przy ul. Szaszkiewicza, na którem to zebraniu przemawiali ks. Kunicki, dr. Celewicz i dr. Kość Lewicki przeciw zamierzonej sprzedaży realności przy ul. Zyblikiewicza przez moskalofilski zarząd Domu Narodnego, do którego to zarządu należy ta realność. Ukraińcy twierdzą bowiem, że przez sprzedaż tej realności umniejszy się ich stan posiadania w mieście.

Po wiecu zamierzano udać się gremjalnie przed tę realność w ul. Zyblikiewicza. Policja nie dopuściła jednak do pochodu i rozproszyła demonstrujących.

DOLARY płacił wczoraj Bank Polski 10.17. W wolnym obrocie płacono wieczorem 10.32 zł. przy tendencji zniżkowej.

W SPRAWIE NAPADU RABUNKOWEGO przy ul. Szewczenki trwa śledztwo w dalszym ciągu. Nazwiska rabusia nie zdołano ustalić. Był to wysoki mężczyzna, prawdopodobnie jakiś domokrążca, ubrany w bluzę kroju wojskowego z krostami na twarzy. Poraniona M. Bobekówna nie odzyskała jeszcze przytomności, przeto zeznania jej są nie dość ścisłe.

MARNY ZYSK WŁAMYWACZY. Wczoraj w nocy włamali się nieznani osobnicy do jatki J. Katza przy ul. Serbskiej. Tu skradli 5 zł., pled i chustkę, wartości 25 zł. Złodzieje wybili następnie otwór w ścianie usiłowali dostać się do sąsiedniej trafiki Małki Feld, spłoszeni jednak zbiegli z niczem.

ZAGINIONY. 24-letni Włodzimierz Uranek, z Nowego Sącza, dnia 15. kwietnia br. przyjechawszy do Lwowa, złożył swe rzeczy u znajomego w Wydziale Samorządowym, poczem udał się do miasta. Od tego też czasu przepadł jak kamień w wodzie. Policja czyni obecnie poszukiwania za zaginionym. Uranek jest wysokim blondynem o siwych oczach.

KRADZIEŻE KIESZONKOWE. Salomonowi Oberländerowi skradziono portfel, zawierający 1.000 zł., podczas odbierania wierzchniego okrycia z garderoby Teatru Nowości.

Olgę Cityńską aresztowała policja za kradzież portfelu oraz 105 zł. na szkodę T. Kurdziela.

NIEBEZPIECZNY LOWELAS POMOCNIKIEM KUPIECKIM. W ub. sobotę w południe niejaka A. K. przyszła do sklepu Goldfarba przy ul. Gródeckiej aby zapłacić ratę za pobrane towary. Obecny tu niejaki N. Mehr usiłował wówczas dopuścić się na niej gwałtu, przytem podarł na niej ubranie i pobił ją tak ciężko, że K. musiała udać się do lekarza w celu zaopatrzenia obrażeń. Osobnik ten ukrywa się obecnie przed aresztowaniem.

Ponowna podwyżka cen mąki i chleba!

Magistrat m. Lwowa po wysłuchaniu opinji komisji badania cen ustalił nowe ceny maksymalne na mąkę i pieczywo z mocą obowiązującą od dnia 12. maja 1926.

I. Mąka:

Za 1 kg. mąki pszennej najładniejszej o przemiale 40 proc. i poniżej tego procentu u hurtownika lub w młynie 95 gr., w sprzedaży detalicznej 1 zł.

Za 1 kg. mąki pszennej 50 proc. w sprzedaży hurtownej lub w młynie 80 gr., w sprzedaży detalicznej 85 gr.

II. Pieczywo:

Za 1 bochenek chleba o wadze 1 kg. z mąki żytniej ciemnej w piekarni z dostawą do sklepu 36 gr., w sklepie lub na straganie 38 gr.

Za 1 bochenek chleba o wadze 1 kg. z mąki żytniej 60 proc., w piekarni z dostawą do sklepu 50 gr., w sklepie lub na straganie 52 gr.

Za 1 bułkę o wadze 4 dkg. z mąki pszennej 50 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 5 gr., w sklepie lub na straganie $5^1/_2$ gr.

Za bułki tzw. czwórki żyd. o wadze 16 dkg. z mąki pszennej 50 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 18 gr., w sklepie lub na straganie 20 gr.

Za 1 bochenek o wadze 1 kg. chleba kulikowskiego w piekarni z dostawą do sklepu 72 gr., w sklepie lub na straganie 74 gr.

—:::—

Zamach samobójczy kobiety.

Mieszkańcy realności przy ul. Łazarza pod l. 6. wczoraj o godzinie 6 wieczorem spostrzegli z przerażeniem spadającą z II. piętra jakąś kobietę na bruk ul. Bogusławskiego. Stwierdzono, że skoczyła ona z okna mieszkania studenta weterynarji Stanisława Hochbauera. Wobec tego wniesiono ją do tego mieszkania i zawezwano Pogotowie rat.

Jak się okazało była to Irena Czarnecka, urzędniczka, zatrudniona w Zakładzie kulparkowskim, rzekomo separowana żona literata ukraińskiego. Denatka zmarła jednak wkrótce po wniesieniu jej do mieszkania. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził, że doznała ona złamania kręgosłupa, ręki i kości czaszkowej. Zwłoki denatki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Przy denatce nie znaleziono żadnych dokumentów, ani też pisma, któreby wyjaśniało powód desperackiego jej kroku.

Policja zarządziła śledztwo w tej sprawie.

—:::—

Z sali sądowej.

INKASOWAŁ DO WŁASNEJ KIESZENI.

Stanisław Kilas był inkasentem w firmie handlowej „Ruch". Wówczas też sprzeniewierzył kwotę 2.604 zł. Gdy grunt począł się mu palić pod stopami Kilas wyjechał na Górny Śląsk. Stąd znów musiał uciekać wkrótce, będąc ściganym za kradzież. Ostatecznie lwowska policja ujęła go i odstawiła do sądu.

Wczoraj został Kilas po przeprowadzonej rozprawie skazany na 7 miesięcy ciężkiego więzienia.

Trybunałowi przewodniczył r. Makuch.

USTROIŁ SIĘ W CUDZE PIÓRKA.

Jan Wiśniewski, starając się o posadę w zarządzie Politechniki przedłożył świadectwo z III. kl. gimn. swego brata Wacława, przyczem usunął na świadectwie imię brata, a wpisał swoje. Manipulację tę jednak spostrzeżono i oddano sprawę policji. Wczoraj stanął W. przed sędzią wyrokującym jako oskarżony o oszustwo. Po przeprowadzonej rozprawie skazano go jednak tylko za przekroczenie (podrobienie papierów) na 20 zł. grzywny. Wiśniewskiego bronił dr. Halpern.

—:::—

„ŻART" KOLEŻEŃSKI.

Jan Bernaś stanął wczoraj przed sędzią Zgóralskim, jako oskarżony o kradzież portfelu swemu koledze Wilczyńskiemu. Oskarżony twierdził na rozprawie, że portfel schował tylko z żartu i nie miał zamiaru go ukraść. Pomimo tej obrony B. został skazany na 3 tygodnie aresztu. Skazanego bronił również dr. Halpern.

—:::—

CENY ZBOŻA w ostatnich dniach nie uległy zmianie. Wczoraj notowano na giełdzie lwowskiej ceny szacunkowe: pszenica biała 48.50 50, czerwona 52—53, żyto 28—29, jęczmień pastewny 25—26.50, owies 31.50 32.50, hreczka 30.50 —32 zł.

CIĘŻKA DOLA DZIECI. Marja Kułek znalazła w bramie domu przy ul. Zbarażskiej podrzucone niemowlę płci żeńskiej, liczące około 2 miesięcy życia. Podrzutkiem zaopiekował się komisarjat VI. dzielnicy.

Piotr Bodnar naprawiając grób na cmentarzu Łyczakowskim znalazł zakopane pudełko z trupem noworodka płci męskiej. Zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

PODPALENIE. Wieczorem 6. bm. nieznany sprawca podpalił w Zapytowie pod Lwowem stertę siana stojącą w polu, będącą własnością miejscowego parocha ks. Lwa Kurnanowicza. Pomimo akcji ratunkowej sterta zgorzała doszczętnie, wyrządzając szkodę w wysokości 700 zł.

Zrazu podejrzewano o podpalenie dwóch handlarzy ze Zniesienia, którzy zabiegali o kupno tego siana, która to transakcja nie doszła jednak do skutku. Policja stwierdziła jednak alibi ich w krytycznym czasie.

Z SALI SZPITALNEJ. Na leczenie przywieziono z Mostków, pod Lwowem, rolnika Stefana Głuchowieckiego, który w czasie pożaru swych zabudowań doznał ciężkiego poparzenia oraz Władysława Nowackiego, zatrudnionego w fabryce „Ferrum" przy ul. Żółkiewskiej, który przy pracy stracił oko.

RZEŹNICY PRZECIW RABINOWI. W Żydaczowie rabin tamtejszy Elo Eichenstein, czerpie dochody na swe utrzymanie z opłat za rytualne bicie drobiu i bydła. Wskutek wzrostu wartości dolara rabin w ostatnim czasie podwyższył te opłaty. Rzeźnicy napadli na rabina i poturbowali mocno jego świtę, mszcząc się za podwyższenie opłat.

—:::—

MOŻLIWOŚĆ PRZESILENIA RZĄDOWEGO W NIEMCZECH.

WARSZAWA, 11. maja. (AW). O ile w ostatniej chwili nie znajdzie się wyjście kompromisowe w Niemczech w sprawie zatargu o flagi państwowe, dr. Luther wraz z całym gabinetem ustąpi.

—:::—

WYSTAWA RADJOWA W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 11. maja. (tel. wł.). Dnia 15. maja odbędzie się uroczyste otwarcie I-szej Ogólnokrajowej Wystawy Radjowej w salach Szkoły Podchorążych. Celem wystawy jest propaganda radjotechniki w Polsce.

—:::—

POLSKIE STATKI SPACEROWE.

GDYNIA, 11. maja. (A. W.) Dzięki ofiarności związków samorządów powiatowych Pomorza zostaną w tym sezonie jeszcze zakupione 2 statki spacerowe, które będą kursowały wzdłuż wybrzeża polskiego. Ta linja kabotażowa umożliwi wycieczkowiczom korzystanie wyłącznie z polskich statków, wypierając tem samem ruch wycieczkowy z rąk gdańskiego towarzystwa „Weichsel".

—:::—

OFENZYWA W MAROKKU.

BERLIN, 11. maja. (A. W.) Donoszą tu z Marokka, że ofenzywa francusko-hiszpańska, po chwilowem powodzeniu natrafiła na niezwykłe trudności. Kabylowie pod wodzą samego Abd El Krima przystąpili do kontrataku.

—:::—

WODZOWIE DRUZÓW ZGŁASZAJĄ ULEGŁOŚĆ.

BEYRUT, 11. maja. (Pat.) Czterech wybitnych wodzów Druzów, wśród nich Ibrahim Attrache przybyli onegdaj do Subidy i zgłosili uległość.

Proces faszystów P. P. P. w Warszawie.

Zeznania posła Głąbińskiego.

W szóstym dniu rozprawy charakterystyczne zeznania, składał poseł Głąbiński. Zeznania te świadczą, że niektórzy mężowie stanu znowu tak bardzo od PPP. się nie odwracali.

Poseł Głąbiński mówił: W r. 1923 kiedy byłem ministrem oświaty i wicepremierem, zgłosiło się do mnie 3-ch panów. Byli to Pękosławski ks. Oraczewski i gen. Wroczyński.

Przeważnie zabierał głos Pękosławski skarżył się on na stosunki w kraju i mówił że powstała organizacja, która kres położy anarchji, że rząd jest za słaby. Jeżeli w dalszym ciągu rząd nie wykaże dostatecznej energji, to społeczeństwo może powstać przeciwko rządowi.

Przyznałem, że nieporządki są.

My ministrowie mieliśmy przecież stróżów bezpieczeństwa, którzy chodzili za nami, gdyż byliśmy w niebezpieczeństwie.

Generał Wroczyński w tej rozmowie zaznaczył, tylko o braku dyscypliny w wojsku.

Dalej mówił pos. Głąbiński o zachowaniu się Pękosławskiego wobec min. spraw wojsk. St. Szeptyckiego, którego członkowie PPP. „mieli aresztować".

O zdarzeniu tem zaznaczał św. Głąbiński i wogóle o sprawie PPP. mówiono na posiedzeniu komitetu politycznego rady ministrów. P. gen. Szeptycki wyrażał się o tej organizacji w sposób żartobliwy.

Przewodniczący sędzia Rościszewski: Jak pan poseł traktował pp. Pękosławskiego, ks. Oraczewskiego i gen. Wroczyńskiego, kiedy się zgłosili do pana, jako wice premiera i zaczęli mówić o wrzeniu w kraju?

Św. Głąbiński: Rzeczywiście w tym okresie czasu bywały bardzo często liczne zamachy. To nie świadczyło korzystnie o państwowych organach bezpieczeństwa. Nie zdziwiło mnie (?) że w związku z tem przedstawiciele społeczeństwa, zwracają się do mnie, mając do tego prawo (!) zresztą wśród tej delegacji był p. gen. Wroczyński, którego znałem i poważałem.

Przewodniczący: Czy rada ministrów postanowiła zlikwidować PPP.?

Św. Głąbiński: Rada ministrów nie zajmowała się tem, lecz tylko jej komitet polityczny, t. j. tak zwani polityczni ministrowie po jednym z każdego stronnictwa, biorącego udział w rządzie. Otóż na posiedzeniu tego komitetu p. min. Kiernik mówił, że sprawą tą zajmuje się, i w razie potrzeby całą akcję zlikwiduje.

„CZY RZĄD MA NADZIEJĘ OPANOWAĆ SYTUACJĘ"?

Prokurator: Czy członkowie delegacji, jaka była u p. posła, mówili, że w razie nadal trwających zamieszek, społeczeństwo czy też tylko PPP. zwróci się przeciw rządowi?

Św. Głąbiński: Mówiono że o ile nadal rząd okaże się bezsilnym, trzeba będzie mu przeciwdziałać i obejrzeć się za dyktatorem. Właściwie mówił tylko p. Pękosławski i ks. Oraczewski. Wroczyński nic nie mówił.

Osk. Pękosławski: Pan prezes nie przypomina sobie, że ja pytałem, czy nie należy PPP. zalegalizować, a pan odpowiedział, że nie potrzeba?

Św. Głąbiński: To jest niemożliwe, żebym zachęcał do konspiracji. Pan wogóle nie pytał o legalizację.

Adw. St. Kijeński: Jak pan prezes rozumiał cel wizyty p. Pękosławskiego i innych?

Św. Głąbiński: Przypuszczałem, że panom tym chodziło, aby podniecić energję rządu, przy zwalczaniu anarchji w kraju. Szereg stowarzyszeń podejrzewano wtedy że mają udział w akcji anarchicznej a między niemi i Polską Organizację wojskową (!) jeżeli nie całą, to część członków. Podczas tej audjencji akcentowałem, że społeczeństwo winno pomagać rządowi.

Marjan Linde działa.

Dalszy ciąg korupcyjnej afery.

WARSZAWA, w maju 1926.

Tragiczne zakończenie rządów rodziny Lindów w P. K. O. nie jest ostatecznym epilogiem. Pozostał p. Marjan Linde, brat, a żywy duch nieboszczyka i jego obrotna małżonka.

Jak wiadomo, p. Marjan Linde, został winien P. K. O. 70 tys. dolarów, zabezpieczone na sanatorjum w Zakopanem. Pieniądze te trzeba zacząć oddawać.

Otóż pani Marjanowa Lindowa, ciesząca się szczególną opieką kierujących sfer w Banku gospodarstwa krajowego zabiega skutecznie w Warszawie o zamianę dłużnych 70 tys. dolarów na długoterminową pożyczkę komunalną 8 procentową w listach zastawnych, które to papiery ma w całości zakupić P. K. O. Jak się dowiadujemy sprawa jest już prawie sfinalizowana.

Wydaje nam się, że pieniądze P. K. O. mogą być pożyteczniej użyte, aniżeli na ratowanie aferzysty Lindego.

Byłby najwyższy czas aby sanatorjum w Zakopanem przeszło nareszcie w posiadanie rządu, lub jakiejś pożytecznej instytucji publicznej. Najwyższy czas, aby ta familja, która tyle szkody państwu wyrządziła, pociągniętą została nareszcie do materjalnej odpowiedzialności.

Może się znajdzie ktoś w Warszawie, ktoby zapobiegł przygotowującej się nowej aferze korupcyjnej.

Małpie zwierciadło.

Jako dowód inteligencji Witosa, linji państwowej i rozumu stanu, przytaczamy, że przeciw jednemu z członków nowozamianowanego rządu posłowie PPS. przed tygodniem wnieśli interpelację, gdzie podają:

„Od dziesiątego roku życia wychowuje się w austr. szkole oficerów i do dziś dnia jest tylko austr. oficerem z całym zasobem reakcyjności rodziny Habsburgów.

Kiedy w r. 1918 zwróciły się koła patrjotyczne do obecnego ministra, jako d-cy austr. pułku piechoty Nr. 15, aby im dopomógł w uzyskaniu amunicji, bo zaborcy wszystko oddają naszym wrogom, odmówił; w obronie Lwowa nie brał udziału i zapchawszy się do sztabu gen. przy pl. Saskim, nie wąchał prochu.

Jako Dca lwowskiego korpusu oddał bezprawnie wszystkie dostawy wojskowe paskopiastom i ślad poparcie u Witosa"

Ani fachowych wiadomości, ani znajomość ducha narodowego, zupełnie obcy człowiek dla nas, daleki od ideologji narodu, rozpolitykowany austr. jenerał, palony żądzą ambicji, znalazł zaspokojenie jej w gabinecie Witosa!

—:::—

Bombardowanie Damaszku.

PARYŻ, 11. 5. „Chicago Tribune" dowiaduje się z Damaszku, że po pięciogodzinnem bombardowaniu, które przez godzinę trwało jako ogień huraganowy, cała dzielnica Meidan, gdzie znajdowały się powstańcze oddziały Druzów, została zburzona. Cudzoziemcy nie ponieśli żadnych ofiar w ludziach ani w mieniu, gdyż dzielnicę tę zamieszkują wyłącznie tubylcy.

Śmierć poniosło podobno około 300 ludzi.

—:::—

Łańcuch prasowy.

Zbiórka na fundusz prasowy Dziennika Ludowego.

Wezwany składam 5 zł. i wzywam kol. Dudzińskiego Karola i Dobrzańskiego Karola do złożenia odpowiednich kwot i wezwania dalszych.

Ludwik Speidel.

Wezwany składam 5 zł. i wzywam do złożenia tej samej kwoty Piekarnię Robotniczą Stryj.

Antoni Hanusz, Stryj.

Wezwany składam 5 zł. i wzywam do złożenia 10 zł. Dr. Braunera i właściciela apteki p. Habera ze Stryja.

Stanisław Handler, Stryj.

Wezwany składam 10 zł. i wzywam Piekarnię Robotniczą w Stryju do złożenia 30 zł., ZZK. Stryj 20 zł., sekcję mechaniczną ZZK. Stryj 15 zł. oraz kolegów Gawlikowskiego Władysława, Magierę Jana, Municha Rudolfa i Orzechowskiego Marcelego do złożenia po 2 zł.

Frey Albert, Stryj.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

WYJAŚNIENIE

W SPRAWIE KIEŁBASY Z KOŃSKIEGO MIĘSA.

W pewnym organie prasy rzucono się na podpisanego, jako na rzekomego dostawcę kiełbasy dla 19 p. p. Kiełbasa ta była sporządzona z końskiego mięsa, a tylko okraszona tłuszczem wieprzowym, dostawca zaś oznaczył ją jako wieprzową. Owóż kategorycznie stwierdzam, że ani dostawcą mięsa, ani kiełbasy dla 19 p. p. nie byłem i nie jestem. Wiadomą zresztą i autoratywnie sprawdzoną rzeczą jest, że dnia 6. kwietnia br. p. Józef Nowak dostarczył nieświeżego mięsa 19 p. p., które to mięso zostało mu zwrócone. Dnia 3. kwietnia br. dostarczył tenże p. Nowak wspomnianemu pułkowi pewne kwantum kiełbasy, która została zakwestjonowana i z urzędu oddana badaniu weterynaryjnemu. Apel więc w atakującym mnie organie skierowany do dowódcy okr. wojsk. gen. Sikorskiego, odnosi się nie do mnie, lecz do osoby p. Józefa Nowaka.

Podpisany ośmiela się najgoręcej upraszać JWPana **Gen. Sikorskiego o polecenie, by wdrożono w tej sprawie jak najsurowsze śledztwo.** Wykaże ono, jak ciężka spotkała mnie krzywda ze strony organu prasy, który niesłusznie mnie zaatakował.

421—1 **STANISŁAW KOLESA.**

Strejk w Anglji.

LONDYN, 11. maja. (Pat.) Związki zawodowe ogłosiły statystykę ruchu strejkowego, według której strejkuje obecnie: 840.513 górników, 454.924 kolejarzy, 397.126 robotników transportowych, 153.952 robotników w fabrykach żelaza, 349.158 robotników budowlanych i 167.665 drukarzy.

OTTAWA 11. maja. (Pat.) Sekretarz kongresu kanadyjskich Tradeunionów rozesłał szereg telegramów do Rad okręgowych domagając się niezwłocznego przesłania do Ottawy składek pieniężnych dla dalszego przekazania ich na fundusz strejkowy angielski i poparcia robotników angielskich w przeżywanem przesileniu.

KOPENHAGA, 11. maja. (Pat.) Korespondent Wolffa donosi, że przedstawiciele zjednoczonych związków zawodowych postanowili poprzeć finansowo robotników angielskich, wysyłając im przez czas trwania strejku po 50.000 koron tygodniowo.

Pracownicy państwowi przeciw zgubnym planom gospodarczym.

Związki pracowników państwowych ogłosiły w odpowiedzi na znany projekt ministra skarbu p. Zdziechowskiego obszerny memorjał, w którym m. in. czytamy: Pracownicy uważają, że plan ten nie daje gwarancji uzyskania równowagi budżetowej stabilizacji waluty, ożywienia życia gospodarczego, zmniejszenia kosztów produkcji zmniejszenia bezrobocia i opanowania drożyzny zarówno środków pierwszej potrzeby, jak produktów przemysłowych.

Pracownicy państwowi uważają, że osiągnięcie zadań, które stoją obecnie przed państwem, da się uzyskać tylko z uwzględnieniem następujących postulatów:

1) Znaczne podwyższenie dochodów państwowych przez a) *egzekucję rat podatku majątkowego, gruntowego i innych*, które mogą być osiągnięte, b) podwyższenie stawek podatków bezpośrednich o 20 proc w związku ze wzrostem cen, c) zniesienie degresji w podatku gruntowym, d) pociągnięcie do opłaty podatku dochodowego rolników posiadających grunta, a nie płacących tego podatku, począwszy od 8 ha wzwyż e) podwyższenie dochodów z monopolu solnego i spirytusowego, g) zwiększenie zdolności płatniczej społeczeństwa przez obniżenie kosztów produkcji itp.

2) Oszczędności w wydatkach państwowych nie mogą naruszać istotnych potrzeb publicznych, spełnianych przez organy państwowe i zasad socjalnej słuszności: a) Część oszczędności może być osiągnięta przez przesunięcie niektórych obowiązków państwa na budżety, związków publiczno-prawnych, b) redukcje personalne w obecnej sytuacji mogą być stosowane tylko w wyjątkowych wypadkach, c) w zakresie płac należy znieść wszelkie przywileje itp.

3) Celem zapewnienia wpływu walut zagranicznych, uzyskanych z eksportu i oparcia na nich zwiększonego obiegu złotowego winny być zastosowane przez rząd *środki represyjne w zakresie polityki redyskontowej i podatkowej oraz w stosunku do osób, łokujących kapitały w bankach zagranicznych restrykcje kredytowe.*

Dla zasilenia rynku mogą być wypuszczone, płatne w ciągu paru lat, bilety skarbowe — nie mogą zaś być w dalszym ciągu zwłaszcza w wysokości, proponowanej przez b. ministra skarbu, emitowane bilety zdawkowe — grozi to bowiem dalszą deprecjacją złotego i otwiera drogę zgubnej inflacji.

4) Pożyczka zagraniczna na warunkach zagrażających niezależności państwa pod względem politycznym i gospodarczym nie może być przedmiotem starań.

—:::—

Straszne rzeczy w sądach.

My tu w byłym zaborze austrjackim przyzwyczajeni byliśmy do sądownictwa nieskazitelnego, stojącego na wysokim poziomie bezstronności i sprawiedliwości. W ostatnich latach złe wpływy wtargnęły i tutaj do przybytków sprawiedliwości, w każdym razie w porównaniu z tem, co się dzieje w b. zaborze rosyjskim, stosunki w Małopolsce nie są jeszcze najgorsze.

W b. Królestwie a zwłaszcza na Kresach sądownictwo wogóle nie było zorganizowane. „Sędziami" ustanawiano pierwszych z brzegu. Adwokat, pisarz, pokątny doradca łapownik, nieraz człowiek o ciemnej przeszłości stawał się „sędzią" spraw zawiłych decydujących o życiu i śmierci obywateli.

„Głos prawdy" przedstawia parę takich „obrazków" z sądownictwa na kresach wschodnich.

Proszę sobie wyobrazić małe miasteczko — takie miasteczko, gdzie sędzią jest człowiek, który wygłasza takie maksymy (tu zacytujemy autentyczną jednego z sędziów już zresztą nie żyjących): „Jeden jest Bóg i jeden sędzia — ja. Jeżeli was moje wyroki nie zadawalają, apelujcie do Boga" — i gdy ten sędzia równocześnie, wtrąca się do funkcji przodownika i do funkcji burmistrza.. Znanym nam jest fakt, gdy sędzia kazał aresztować starostę 65-cio letniego człowieka, pomimo poręczenia osobistego wojewody Downarowicza — a po 8 czy 10 miesiącach sprawa okazała się wprost bezsensowną.

W walce politycznej sędziowie I instancji stoją naogół po stronie prawicy: nie mówiąc już o sprawach komunistycznych, ale nawet sprawy karne przeciw tak umiarkowanym ludziom, jak członkowie Rad Ludowych kończą się ostremi wyrokami. I nie chodzi tu tylko o sprawy, wytoczone z oskarżenia policyjnego. — Sędzia potrafi sam wszcząć sprawę, sam ją osądzić — gdy chodzi o kogoś mu niemiłego. Pozwalamy sobie tutaj przytoczyć obrazek z małego miasteczka nad Jasiołdą, z Berezy Kartuskiej. Sędzia — niejaki p. Lewoń, dygnitarz miejscowy, prezes Koła Macierzy (endeckiego), prowadzi walkę z paroma inteligentami, którzy mają nieszczęście należeć do Rad Ludowych Pan sędzia jest dobrze znanym na swoim gruncie, gdy dochodzi do tego że oficerowie miejscowego garnizonu z dowódcą na czele unikają go, jako łapownika. Pan sędzia rozpoczyna walkę w ten sposób, że spisuje protokół przeciw burmistrzowi i jego zastępcy o... złe oświetlanie ulic i brak kładek, przyczem nakazuje wniesienia oskarżenia przodownikowi policji. Podstawą oskarżenia jest protokół sędziego, sądzi sam sędzia (sic!) Pomimo uchwały sejmiku powiatowego, pomimo protokołów starosty, stwierdzających, że burmistrz i władze miejskie zrobiły w tej sprawie maximum wysiłków, bo, nie pobierając pensje przez 3 miesiące, póki starczyło pieniędzy, poczyniły odpowiednie inwestycje, burmistrz i jego zastępca dostają po 3 miesiące więzienia.

Na tym nie kończy się zabawa! Burmistrz — działacz Rad Ludowych — powoduje wydalenie z biura porad prawnych Rady Ludowej niejakiego Horbacewicza. Ma oczazu proces o zniesławienie. Podstawą oskarżenia jest decyzja prokuratora Sądu Okręgowego w Grodnie, który pomimo zeznań świadków, wyraźnie charakteryzujących Horbacewicza, jako urzędnika bolszewickiego, grabieżcy kościołów i t. d., wydaje sentencję, którą tu przytaczamy: „Znajdując, że oskarżenie Horbacewicza oparte jest na pogłoskach; fakty, ustalone zeznaniami świadków mówią jedynie, że Horbacewicz mianował się (?) sędzią podczas inwazji i obiecał zarekwirować mieszkanie Zanosińskiego na kancelarję sądu i spotykał się z bolszewikami i całował się z nim — nie zawierają cech zbrodni, przewidzianych w art. 108 K. K. — wobec czego na zasadzie art. 287 postępowanie przeciw Horbacewiczowi umorzyć".

P. sędzia, skończywszy, idzie dalej — oto oskarża miejscowego lekarza i miejscowego kupca, działacza Związku Młodej Polski, o zniesławienie, polegające na szerzeniu o nim wiadomości, że jest wykluczony z koła Polskiej Macierzy Szkolnej, jakotęż że oficerowie miejscowego garnizonu zerwali z nim stosunki za łapownictwo. Sądzi sąd pokoju w Prużanach. W toku sprawy wychodzi na jaw, że pan sędzia przymuszał do składek na Macierz w ten sposób że, gdy ktoś odmówił składki, to sędzia „doradzał" policji „czepianie się" do takiego obywatela i t. d. Pomimo to zapada wyrok skazujący lekarza i kupca na 4 miesiące więzienia każdego. Apelacji doczekać się nie można, gdyż sąd w Grodnie nie ośmiela się ruszać wysoko ustosunkowanego p. Lewonia.

O redukcji takich sędziów ani radykalnej zmianie stosunków dotychczasowi ministrowie sprawiedliwości nie myśleli. Mają inne kłopoty.

Klęska bezrobocia wśród muzyków.

Nowe ofiary bezrobocia. — Potrzeba interwencji władzy.

Klęska bezrobocia kroczy raźnym krokiem naprzód. Co godzinę opanowuje coraz to większe masy zawodowych pracowników szerząc wszędzie niebezpieczną reakcję w postaci niezadowolenia, zniechęcenia do pracy itd. prowadzących do zgubnych dla całego społeczeństwa następstw.

Ostatnio bezrobocie opanowało dotąd szczęśliwie żyjącą rodzinę muzyków. Zamknięcie Teatru Nowości było inauguracją tej klęski dla muzyków zawodowych. Większość zredukowanych znalazła miejsce w orkiestrach kinowych. Kiedy jednak i tu w ostatnich dniach dotarła kilkudziesięciu muzyków zawodowych zmora redukcji. Wypowiedzenie kilkudziesięciu muzykom kinowym, którzy i tak żyjąc w skrajnej biedzie z powodu nadmiernie niskich płac, zmuszeni będą paść w otchłań nędzy — grozi katastrofą.

Związek muzyków zaw. jest bezsilny wobec tej nowo wytworzonej sytuacji. Niebezpieczeństwo redukcji pogarsza fakt objęcia wielu placówek przez orkiestry wojskowe. Obwiniać właścicieli kin w całości jest niesłusznem. Znaczną winę ponieść muszą tu nasze ciała samorządowe, które bezlitośnie zacieśniają śrubę podatkową, chcąc w ten sposób odbić swe niedobory na przedsiębiorstwach kinowych i tak ledwo egzystujących. Władze nasze nie zdają sobie widać sprawy z konsekwencji nałożenia wysokich podatków wzgl. zamknięcia kin. Na Zachodzie o redukcji orkiestr w kinach właściciele kin nie mogą myśleć. Tam opinja publiczna jest tym regulatorem ilości członków w orkiestrze kinowej. Czas, by u nas publiczność interesowała się muzyką w kinie — wszak duet czy fortepjan nie jest w stanie zastąpić całej orkiestry.

Jeśliby publiczność doszła do tego zrozumienia artystycznego — nie groziłoby muzykom takie nieszczęście. Nie wyobrażamy sobie, jeśli ostatnia uchwała właścicieli kin wejdzie w życie, by egzystencji kin i tam pracującym muzykom zawodowym nie stanęła na zawadzie silna wola muzykalnej publiczności naszego miasta.

Żądamy, by władze kompetentne zrewidowały swe stosunki z kinami, by umożliwiły przez dalsze zniżenie podatków istnienie przedsiębiorstw kinowych — nie dopuszczając do równoczesnej redukcji personalu. Żądamy od właścicieli kin ofiary tembardziej uzasadnionej, iż w sezonie zimowym są muzycy nadludzko wprost wykorzystywani.

O Polsce na Rusi Podkarpackiej.

Ruś Podkarpacka, oddzielona od centr przemysłowych i handlowych czechosłowackich tysiącem kilometrów, oczekuje z niecierpliwością chwili ożywienia stosunków handlowych z Polską.

Kroki podejmowane przez Konsulat Rzpltej w Koszycach znalazły nowy etap w odczycie p. dr. Juljusza Szygowskiego, sekretarza Konsulatu Rzplitej w Koszycach, który w dniu 5. maja br. wygłosił w sali Gremjum Kupieckiego w Użhorodzie odczyt na temat „Obecne położenie gospodarcze i polityczne Polski z uwzględnieniem gospodarczych stycznych z Podkarpacką Rusią".

Dyskusja nawiązana po odczycie, oraz szereg pytań skierowanych do prelegenta dr. Szygowskiego, świadczyła o zainteresowaniu się kół gospodarczych Podkarpackiej Rusi Polską, jej produkcją i jej handlem, poruszona zaś w odczycie sprawa udziału Rusi Podkap. na tegorocznych Targach Wschodnich we Lwowie, przybrała już realne kształty w nawiązanym ad hoc komitecie organizacyjnym.

Sytuacja Gdańska w oświetleniu angielskiem.

„The Economist" zamieszcza korespondencję z Gdańska, w której autor zaznacza, że W. Miasto jest „politycznym anachronizmem". Gdańsk z powodu łączności z korytarzem gdańskim jest w Europie jednem z głównych „zarzewi wojen". Gdańsk zależny jest militarnie od Polski na lądzie, a od państw sprzymierzonych na morzu. Nie posiada środków obrony. Środki komunikacyjne wolnego miasta znajdują się pod kontrolą obcego i konkurencyjnego państwa Polski. Wolne miasto związane jest ograniczeniami w sprawach emigracji, wydalania obcych obywateli i t. d. Zgoda Polski jest konieczna, by wolne miasto mogło uzyskać pożyczkę zagraniczną. Większość decyzji Wysokiego Komisarza była niekorzystna dla Polski, lecz prawie w żadnym wypadku Polska nie przyjęła ich i często zmuszała Gdańsk do kompromisowego rozwiązania. Polacy chcieliby „przycisnąć Gdańsk do swego łona", rozwinąć jego handel, lecz pod warunkiem, iż da się spolonizować. Gdańszczanie sprzeciwiają się temu i faktycznie stają się coraz większymi nacjonalistami, a to z powodu politycznego i ekonomicznego nacisku Polski.

W dalszym ciągu korespondent pisze, że ekonomicznie Gdańsk nie jest samowystarczalny. Rolnictwo jego cierpiało z powodu tańszych produktów polskich. Gdańsk posiada port konkurencyjny Gdynię, który jest faworyzowany przez Polskę. Handel cierpi z powodu szeregu wwozowych i wywozowych przepisów polskich, ulegających często zmianie. Polacy zmieniają nietylko cła, lecz i politykę celną, dostosowując ją do swych interesów handlowych. Cały szereg produktów gdańskich niedopuszczany jest na rynek polski.

Korespondent kończy uwagą, że pomimo wysiłków Polaków, zmierzających do polonizacji Gdańska, Wolne Miasto staje się coraz bardziej niemieckie.

Z Komisji obywatelskiej dla spraw eksmisyjnych.

Dnia 4. maja b. r. odbyła się pierwsza rozprawa w komisji obywatelskiej organizowanej na skutek uchwały stałej porozumiewawczej delegacji reprezentantów Towarzystw właścicieli realności i Towarzystwa ochrony lokatorów. Przewodniczył były wojewoda Antoni Schultis. Pierwsza ta rozprawa zakończyła się tem, że na propozycje komisji kamienicznik zgodził się na prolongatę (odroczenie) w wykonaniu eksmisji (wyrzucenia lokatora z mieszkania) na przeciąg trzech miesięcy.

Należy jednak tu postawić pytanie panu przewodniczącemu b. wojewodzie Schultisowi dla czego dopuścił by na tej rozprawie, w której rolę honorowych sędziów pełnią obywatele, przemawiał w imieniu kamienicznika ten sam adwokat Dr. B. Ostaszewski, który prowadził sprawę we wszystkich instancjach sądowych ze strony kamienicznika? Lokator zgłosił się przecież do rozprawy w komisji obywatelskiej bez adwokata! Wszak rozprawa w tej komisji powinna odbywać się bez udziału adwokatów stron zainteresowanych. Trzeba zaznaczyć, że mecenas Ostaszewski tak zagalopował się, broniąc kamienicznika w komisji obywatelskiej, że dopuścił się słów, że „on sam na miejscu gospodarza **strzelałby z rewolweru do** lokatora. A pan wojewoda, nie raczył zrobić mu uwagi, by ochłodzić nieco zapał krasnomówczego obrońcy kamienicznika.

Sądzimy, że zajmie się tem Izba adwokacka.

Drugie pytanie, które musimy postawić panu przewodniczącemu komisji: **dla czego mimo kilkakrotnej prośby lokatora o przesłuchanie świadków, którzy do rozprawy zgłosili się, i o wgląd w akta sądowe, prośbie tej zadość nie uczynił?** Regulamin rozpraw komisji obywatelskiej dozwala na przesłuchiwanie świadków a Sąd zgodził się na dopuszczenie do wglądu w akta.

Trzecia uwaga: Członek komisji obywatelskiej ze strony zarządu Towarzystwa Ochrony lokatorów pełnił podczas rozprawy jednocześnie funkcję sekretarza, co nie powinno mieć miejsca. Sekretarzować powinna inna osoba do rozprawy przydzielona. Członek ten w obronie lokatora nie zabierał wcale głosu (!).

Wrażenie otrzymane z tego pierwszego wystąpienia komisji obywatelskiej dla spraw eksmisyjnych nie było wskutek wymienionych faktów dodatniem dla bezstronnego obserwatora, na co zwracamy uwagę Zarządu Towarzystwa Ochrony lokatorów.

Zgody kamienicznika na prolongatę w wykonaniu eksmisji na przeciąg trzymiesięczny nie należy uważać za wielką pobłażliwość bo i bez tej zgody według zwyczaju Sąd przystępuje do wykonania rumacji po upływie dwóch miesięcy od dnia doręczenia uchwały rumacyjnej lokatorowi.

—:::—

Święto 1-go maja na prowincji.

ZŁOCZÓW.

Klasa pracująca Złoczowa święciła znowu po kilkuletniej przerwie święto robotnicze. Zawiązał się tu komitet święta majowego, złożony z przedstawicieli lokalnych związków zawodowych: „Pracy", Związku Zaw. Robotników budowlanych i Zw. Zaw. Robotników Drzewnych, nadto przedstawicieli żyd. Bunda (stow. „Postęp") i ukraińskich robotników, zgrupowanych w tow. „Ukr. Robitnycza Hromada". Do udziału w święcie majowem zgłosiła również akces młodzież akademicka, zrzeszona w Związku Akademickiej Młodzieży Zjednoczeniowej.

Komuniści nie mają na tutejszym gruncie żadnych wpływów, czego najlepszym dowodem była jednomyślna uchwała komitetu majowego, omawiająca treść referatów. Zgromadzenie majowe odbyło się w sali ukr. Kasyna, która zapełniła się po brzegi tłumem polskich, ukraińskich i żydowskich robotników. Przewodniczącym zgromadzenia wybrano tow. Dzikowskiego, sekretarzem tow. Halperna. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego wygłosił tow. Mor ze Lwowa referat o politycznem i gospodarczem położeniu klasy pracującej, następnie przemawiali po ukraińsku tow. Kalinowicz i tow. Czuczman, poczem uchwalono wśród gromkich oklasków rezolucję 1-majową.

Obchód święta robotniczego w Złoczowie odbył się w zupełnym spokoju i z powagą odpowiadającą uświadomieniu socjalistycznemu ogółu robotniczego. To też zupełnie niepotrzebny był niepokój władz politycznych i bezpieczeństwa, które na wszystkie strony rozsyłały wywiadowców i indagowały tutejszych robotników. W pogoni za komunistami aresztowała policja bundowca tow. Szechtla, którego po 2 godzinach wypuszczono na wolność. Wywiadowcy policji złożyli również wizytę w lokalu złoczowskiego... „Zjednoczenia".

—:::—

BROSZNIÓW-KRECHOWICE.

W radosnym nastroju budziła się nasza osada robotnicza rankiem 1-go Maja. Zamarły w bezruchu dwa tartaki-kolosy; żaden szmer tętniących jeszcze wczoraj machin nie mącił świątecznej ciszy. Dziś rozbrzmiewa tylko pieśń robotnicza.

Na ulicy zbierają się gwarzą odświętnie ubrani towarzysze i towarzyszki. Każda pierś strojna znaczkiem czerwonym — sypią się datki na oświatę robotniczą.

O godz. 10-tej rozpoczęło się uroczyste Zgromadzenie w wypełnionej po brzegi sali czytelni robotniczej. Uroczystość zagaił tow. Kaczmarczyk, poczem tow. Dziurzyński w dłuższem przemówieniu przedstawił znaczenie święta majowego i szczytne choć trudne zadania, jakie dziś stoją przed klasą robotniczą. Do walki z reakcją i faszyzmem, do walki z uciskiem narodowościowym, do obrony pokoju powszechnego i społecznych zdobyczy klas pracujących niech się zbroi proletarjat. Ująć władzę w ręce ludu pracującego, pracę dać bezrobotnym, oto hasła dnia dzisiejszego. Wśród oklasków i okrzyków na cześć P. P. S. i międzynarodowej solidarności robotniczej przyjęto następnie 1-szo majową rezolucję C. K. W. P. P. S., którą odczytał tow. Kaczmarczyk.

Po Zgromadzeniu uformował się wspaniały pochód ze sztandarami, orkiestrą, chórem robotniczym i szeregami rozradowanej dziatwy robotniczej na przodzie. Przy dźwiękach muzyki i pieśni pochód przeszedł główną aleją i zawrócił do domu robotniczego. Tu przemówił do zgromadzonych ponownie tow. Dziurzyński wzywając kobiety i młodzież robotniczą do skupiania się pod czerwonym sztandarem P. P. S. Śpiewem „Czerwonego Sztandaru" zakończono tę podniosłą uroczystość.

Po południu odbyła się zabawa ogrodowa, a wieczorem zabawa taneczna w sali Sokoła.

Przez cały dzień panował wzorowy niczem niezakłócony porządek.

Wielkie środowisko robotnicze w Broszniowie jeszcze raz dało dowód, że wiernie stoi w potężnych szeregach P. P. S.

—:::—

KAŁUSZ.

Dzień 1. Maja obchodzili tutejsi robotnicy jak zwykle bardzo uroczyście. Mimo wielkich obaw władzy polit. i nadziei domorosłych komunistów, spokoju nigdzie nie zakłócono.

Na placu, zwanym przez naszych towarzyszy „placem 1-go Maja", przemawiała do licznie zgromadzonych tow. Markowska.

Referat doskonały, pięknie wygłoszony, wynagrodzono hucznymi oklaskami.

Pochód ze sztandarami i orkiestrą górniczą, który przeszedł głównymi ulicami miasta, rozwiązano pod Domem robotniczym.

Po południu odbyło się zebranie dyskusyjne z uczestnictwem tow. Markowskiej.

Z życia robotników rolnych.

KROSNO.

Na 22. i 23. kwietnia wyznaczoną została powiatowa komisja rozjemcza dla rozpatrzenia skarg wniesionych przez robotników rolnych na obszarników krośnieńskich.

Komisja obudziła tem większe zainteresowanie wśród robotników, ponieważ miała być załatwiona sprawa wydalonych od 1. kwietnia.

Jednakże delegaci obszarników, starym utartym zwyczajem przybyli na komisję jedynie po to, aby **takową zerwać, co też uczynili, tembardziej, że Inspektor** Pracy p. Mianowski, jako przewodniczący z urzędu okazał się wobec wybryków obszarniczych bezradnym nie zwróciwszy nawet uwagi ziemianom na konsekwencje takiego postępowania.

Wobec tego, przedstawiciel Związku Rób. Rolnych tow. Mirek napiętnował postępowanie obszarników jako celowe uchylanie się od komisji rozjem., żądając od Inspektora Pracy zastosowania sankcji ustawy z dn. 11. marca 1921 r. na opornych obszarników.

Zerwanie komisji przez obszarników krośnieńskich, wywołało zrozumiałe oburzenie wśród robotników rolnych w całym powiecie, to też na zebraniu w Krośnie, po przemówieniach tow.: Mirka i Wityka zgromadzeni robotnicy wyrazili pogardę dla krętactw obszarniczych, zapowiadając, że jeszcze silniej staną pod sztandarem Związku Rob. Rolnych do walki z dziedzicami.

IWONICZ-ZDRÓJ.

W niedzielę, 25. kwietnia odbyło się tu masowe zgromadzenie włościan małorolnych i bezrolnych w sali gminnej, na którem przewodniczył tow. Gazda.

Przemawiał tow. Mirek Jan, omawiając sprawę, reformy rolnej, ustawy o ochronie drobnych dzierżawców i t. p. Po referacie, tow. Jordan zdał sprawozdanie z pertraktacji z pełnomocnikiem dóbr Załuskich w sprawie parcelacji wymienionych dóbr.

USTROBNA.

Po południu o godz. 5-tej odbyło się takie same masowe zgromadzenie we wsi Ustrobnej, na które przybyli włościanie z Białkówki, Zimnej Wody, Bratkówki i Odrzykonia.

Wiec odbywał się w wielkiej stodole a duża liczba uczestników, musiała z braku miejsca stać na dworze.

Przemówienia tow. Mirka wysłuchali zgromadzeni z wielkiem zainteresowaniem nagradzając referenta oklaskami.

Polska linja lotnicza.

WARSZAWA. W miesiącu kwietniu samoloty Polskiej Linji Lotniczej wykonały 212 podróży powietrznych, przelatując 64.651 klm., przewożąc 482 pasażerów, 38'2 kg. poczty i 8.968 kg. towarów.

W bieżącym miesiącu samoloty Polskiej Linji Lotniczej kursują na wszystkich linjach codziennie, z wyjątkiem niedziel. — Cena biletu ze Lwowa do Warszawy wynosi 70 zł., do Gdańska — 115 zł., do Krakowa — 60 zł., do Wiednia — 125 zł.

Różne.

UPRAWA TYTONIU W BUŁGARJI.

Uprawa tytoniu w Bułgarji w latach ostatnich bardzo się pomyślnie rozwija. Podczas gdy w roku 1912 znajdowały się plantacje tytoniu na obszarze 8.000 ha, w roku 1925 zajmowały one już 50.600 ha.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Środa, o godz. 3.30 popoł. Popis tańców rytmicznych Szkoły muzycznej p. Reyssównej. Ceny zniżone popołudniowe.

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Żywa Maska“ (Henryk IV.). Premiera. Gośc. występ Kazim. Junoszy-Stępowskiego.

Czwartek o godz. 3 pop. „Serce Matki“ albo „Przygody Tomcia Palucha“. Przedstawienie dla dzieci — ceny zniżone popołudniowe.

Czwartek o godz. 7'30 wiecz. „Żywa Maska“ (Henryk IV.). Gośc. wys. K. Junoszy-Stępowskiego.

Piątek o godz. 7'30 wiecz. „Żywa Maska“ (Henryk IV.). Gośc. występ K. Junoszy-Stępowskiego.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI (ul. Słoneczna).

Środa 12. bm. — występ teatru artystycznego „Habimy“.

Czwartek o godz. 7'30 wiecz. „Orłow“ Gośc. wyst. H. Miłowskiej.

Piątek 14. bm. — występ teatru artystycznego „Habimy“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Grodecka 2).

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Jan Maciej Karol Wścieklica“. Gośc. występ dyr. Pawłowskiego.

Czwartek o godz. 7'30 wiecz. „Jan Maciej Karol Wścieklica“. Gośc. występ dyr. J. Pawłowskiego. — (Przedostatnie przedstawienie).

Piątek o godz. 7'30 wiecz. „Jan Maciej Karol Wścieklica“. Gośc. występ dyr. J. Pawłowskiego. — (Po raz ostatni).

—:::—

Teatr Wielki występuje dziś z premierą tragedji, pióra najsłynniejszego dziś włoskiego twórcy scenicznego, Ludwika Pirandello, p. t. „Żywa Maska“ (Henryk IV.). W niezwykle oryginalnej i popisowej roli tytułowej wystąpi Kazimierz Junosza-Stępowski. Przedziwna ta sztuka Pirandella, o wysoce oryginalnej koncepcji, gdzie teraźniejszość splata się w nierozerwalną całość z zamierzchłemi dziejami średniowiecza, a akcja rozgrywa się na granicy obłędu i zdrowego rozumu, wywiera potężne wrażenie.

Popis tańców rytmicznych szkoły muzycznej M. Reyssównej, pod fachowem kierownictwem pp.: Dzieślewskiej i Bisanzówny, odbędzie się dziś w Teatrze Wielkim, o godz. 3.30 popoł., po cenach zniżonych. Popis ten zapowiada się niezwykle interesująco. W programie najcelniejsze utwory Debussy'ego, Bacha, Rachmaninowa, Griega, Dalcroze'a i in. najwybitniejszych kompozytorów.

II-gie widowisko „Kościuszki pod Racławicami“ na boisku sportowem 14 p. ulanów Jazłowieckich, za rogatką Łyczakowską, będzie powtórzone w najbliższy czwartek, dnia 13. maja br. o godz. 3.30 popołudniu. Komitety nauczone doświadczeniem poczyniły mnóstwo udogodnień dla publiczności, zaś reżyserja pracuje nad podniesieniem strony artystycznej widowiska.

Miejsca do nabycia wcześniej w kasie zamawiań Teatrów Miejskich, plac Halicki 15 (Wagony sypialne).

Zwiedzenie Muzeum Dzieduszyckich działu etnograficznego pod kierunkiem Prof. Dra Adama Fischera odbędzie się dnia 13. maja. Zbiórka w sieni Muzeum, ul. Rutowskiego l. 18, o godz. 10 przedpoł. Wstęp bezpłatny.

Komunikat.

×**XVIII. Walne Zgromadzenie Towarzystwa Ludoznawczego** odbędzie się we środę dnia 12. maja o godz. 18-tej w sali wykładowej Zakładu Geologicznego Uniw. J. K. przy ul. Długosza 8, I. p.

Na porządku dziennym: 1) Odczyt Prof. uniw. Konstantego Chylińskiego p. t.: „Zagadnienie białej rasy w Afryce północnej“. 2) Sprawozdanie Zarządu. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

× **Kurs prawa międzydzielnicowego.** Wykłady prof. Allerhanda o prawie cywilnym w I-szej instancji b. zaboru rosyjskiego odbędą się w dniach 20 (nie 11), 25, i 27. b. m. o godz. 7-mej wiecz. w sali Instytutu Technologicznego.

× **Uprasza się** Szan. Towarzyszy, którzy jeszcze nie zwrócili opasek dla straży porządkowej w dniu 1. maja br. o oddanie tychże w Sekretarjacie PPS. Lwów, ul. Sykstuska 21, II. p.

× **60-letni Jubileusz Tow. Bratnia Pomoc Stud. U. J. K. we Lwowie.** W niedzielę, 9. bm. odbyło się konstytuujące posiedzenie Komitetu Jubileuszowego Bratniej Pomocy Stud. U. J. K., na którem ustalono w zarysach program uroczystości jubileuszowej, mającej się odbyć w dniu 19. i 20. czerwca br.

—:::—

Wycieczka zagraniczna T. U. R.

Wycieczka ma wyruszyć z Warszawy do Berlina dn. 26. czerwca (sobota) wieczorem. Odjazd z Berlina 2. lipca (piątek) po południu, przyjazd do Warszawy 3. lipca (sobota) rano. — Koszty, o ile nie nastąpią zmiany walutowe, 200 zł. (przejazdy, utrzymanie, noclegi, bilety wstępu i t. d.).

Według opracowanego przez berliński socjalistyczny wydział oświatowy planu 1-go dnia po przybyciu odbyć się ma uroczystość powitalna zorganizowana przez młodzież robotniczą Berlina. Pozatem zostaną zwiedzone: scena robotnicza w Berlinie, wystawa robotnicza, instytucje i szkoły zawodowe, szkoły doświadczalne i t. d. Ma być urządzona wycieczka statkiem w okolice Berlina na Wannsee. Ten program może ulec zmianie. W każdym razie wycieczka będzie miała charakter przedewszystkiem oświatowo - instruktorski. W porozumieniu ze specjalistami - oświatowcami niemieckimi ma być zorganizowany dla uczestników szereg wykładów i zwiedzań, poświęconych prądom pedagogicznym, nowym metodom i szkołom niemieckim. Inne zwiedzania, jak np. muzeów lub teatrów nastąpią tylko w tym wypadku, jeśli pozwoli na to główny cel wycieczki.

Wycieczkę prowadzi tow. poseł K. Czapiński. — Zgłoszenia imienne do dn. 25. maja należy skierowywać do Sekretarjatu Generalnego T. U. R. (Warszawa, Warecka 7) wraz z dokładnem podaniem zawodu, dokonywanej pracy oświatowej oraz z załączeniem 50 zł. (a conto kosztów), paszportu wewnętrznego, 2 fotografji i polecenia od Oddziału T. U. R. lub miejscowej organizacji robotniczej.

Organizacje, które zgłosiły uczestników na wycieczkę w związku z ankietą, winny postąpić jak wyżej.

W pierwszym rzędzie zostaną uwzględnione osoby, pracujące w T. U. R. lub innych robotniczych organizacjach oświatowych.

—:::—

Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

EMERYT szuka zatrudnienia przy gospodarstwie. Adres: Kaszmirski poste-rest. Lwów.

PANNA INTELIGENTNA, dobrze szyjąca znajduje się bez środków do życia — prosi o zajęcie. Zgłoszenia do Admin. Dziennika Ludowego pod »Regina«.

MŁODY technik dentystyczny szuka posady we Lwowie lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Dziennika Ludowego pod 31.

POSZUKUJĘ jakiegokolwiek zajęcia jako dochodząca: K. Boczkowskiego 15, parter II drzwi na lewo.

ZREDUKOWANY urzędnik nieposzlakowanej przeszłości w sile wieku, lat 54, zdolny, energiczny poszukuje pracy do zarządów hoteli, kawiarń, pensjonatów, kamienic lub do zarządów folwarków lub lasów. Zna się dobrze na gospodarstwie rolnym i lasowym. Zgłoszenia do Administracji Dziennika Ludowego.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów. ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.